

Z kroniki naukowej

ROK 1939 – GENEZA I POCZĄTEK II WOJNY ŚWIATOWEJ

Przypadająca w 2009 r. 70. rocznica wybuchu II wojny światowej stała się okazją do zorganizowania w Instytucie Zachodnim niezwykle ważnej i interesującej konferencji. Wydawać by się mogło, że temat genezy II wojny światowej, wielokrotnie omawiany w literaturze, dyskutowany przez najwybitniejsze gremia badaczy, nie powinien już budzić kontrowersji czy pozostawiać nierozstrzygnięte kwestie. Jednak organizatorom (obok IZ było to Stowarzyszenie Instytut Zachodni, Komisja Stosunków Międzynarodowych PAN oraz WeltTrends, a wsparcia finansowego udzieliło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej) i uczestnikom konferencji udało się nie tylko zainteresować słuchaczy, ale przede wszystkim wprowadzić nowe wątki do tej ważnej tematyki. Dużą w tym zasługą wybitnych znawców problemu z kraju i za granicą, którzy 9 września 2009 r. spotkali się w Instytucie Zachodnim.

Otwierając konferencję prof. dr hab. Andrzej Sakson – dyrektor Instytutu Zachodniego – nawiązał do przypadających w 2009 r. rocznic: podpisania traktatu wersalskiego, wybuchu II wojny światowej, runięcia muru berlińskiego, a także 10. rocznicy wstąpienia Polski do *NATO*. Następnie w imieniu władz Poznania głos zabrał zastępca prezydenta Poznania Tomasz Kayser, który podkreślił m.in. szczególną rolę – wręcz misję Instytutu Zachodniego w pogłębianiu refleksji nad przeszłością stosunków polsko-niemieckich.

Lista referentów była imponująca – 16 badaczy z Polski, Niemiec, Francji i Rosji starało się przedstawić swój punkt widzenia na genezę wojny, omówić te dramatyczne, ostatnie miesiące poprzedzające wybuch działań wojennych, poddać ocenie zebranych różne kontrowersyjne i czasami sprzeczne tezy, dotyczące dyplomacji 1939 r.

W referacie prof. Piotra S. Wandycza, emerytowanego wykładowcy *Yale University* (niestety stan zdrowia nie pozwolił mu na udział osobisty, wobec czego jego referat został zebrany odczytany) znalazły się interesujące uwagi dotyczące sytuacji Polski w przededniu wybuchu wojny oraz uwarunkowań konfliktu polsko-niemieckiego. Autor zwrócił przy tym uwagę na różnice interpretacyjne w rozumieniu znaczenia traktatu wersalskiego. Dla jednych był on niesprawiedliwym pokojem, dla drugich kompromisem, a „dalekosiężne plany Hitlera sięgały o wiele dalej niż obalenie traktatu wersalskiego”.

Skutki traktatu wersalskiego dla Niemiec poruszone zostały także w wystąpieniach dwóch historyków niemieckich. Prof. Horst Möller, dyrektor *Institut für Zeitgeschichte* w Monachium (*Destabilizacja międzynarodowa w Europie i geneza II wojny światowej*) skoncentrował się na meandrach polityki europejskiej i światowej, skomplikowanym układzie relacji na arenie między-

narodowej. Zwrócił uwagę na działania takich państw, jak Niemcy, Japonia i Włochy, które realizowały swoje interesy imperialistyczne, a pomiędzy nimi zręcznie lawirowała Rosja Sowiecka.

Z kolei prof. Hans-Ulrich Thamer z Uniwersytetu w Münster przedstawił kwestię odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny (*Niemcy i rozpętanie II wojny światowej*). Szczególny akcent położył na nastroje rewizjonistyczne, jakie panowały w społeczeństwie niemieckim po I wojnie światowej. Mówca wykazał, że choć po objęciu władzy przez Hitlera to on decydował o biegu spraw i dlatego ponosi główną odpowiedzialność za to, co stało się w 1939 r., to jednak – biorąc pod uwagę rewizjonistyczne nastroje w Niemczech – trudno wykluczyć, że i bez Hitlera do wojny by doszło.

W referacie prof. Marka Kornata (Instytut Historii PAN, Warszawa) pt. *Polska polityka zagraniczna w okresie kryzysu dyplomatycznego 1939 r.* poruszona została m.in. kwestia tajnych rozmów sztabowych prowadzonych wiosną 1939 r. pomiędzy Wielką Brytanią i Francją. Wynikało z nich, że w razie wybuchu wojny Polska musi przyjąć na siebie pierwsze uderzenie armii niemieckiej. Sojuszniczka Francja zaś zakładała, że Polska jest w stanie utrzymać się co najmniej do lata 1940 r. Jak stwierdził mówca – w 1939 r. polscy dyplomaci działali w „skrajnie trudnej sytuacji”. Wobec zagrożenia wojną polski minister spraw zagranicznych Józef Beck osiągnął wszystko to, co w ówczesnych warunkach mógł zyskać – przede wszystkim umiędzynarodowienie konfliktu.

Jeden z najważniejszych problemów konferencji rozważał doc. Stanisław Żerko z Instytutu Zachodniego (*Kryzys w stosunkach polsko-niemieckich w 1939 r.*). Przedstawiając w szerokiej, historycznej perspektywie relacje polsko-niemieckie przypomniał, że już w 1935 r. Niemcy składały Polsce ofertę wspólnego uderzenia na ZSRR. Polscy politycy konsekwentnie jednak odmawiali. Podkreślił również, że relacje na linii Warszawa-Berlin do 1938 r. były poprawne. Hitler decyzję o wybuchu wojny podjął nie po odmowie żądań stawianych przez nich Polsce, lecz znacznie wcześniej. „Przez cały okres, poprzedzający wybuch wojny Niemcy, kreśląc wizerunek Polski jako kraju odrzucającego wszelkie pokojowe propozycje i kompromisy, starali się wbić klin pomiędzy Polskę a Anglię i Francję” – konkludował mówca.

Gość z Francji – prof. Georges-Henri Soutou z Uniwersytetu Paris IV – Sorbonne, analizując politykę Paryża w przededniu wojny (*Francja i międzynarodowy kryzys 1939 r.*), mówił, że we Francji obawiano się Hitlera, ale też nie ufano ZSRR. Społeczeństwo francuskie było dość rozdarte w swoich poglądach na sytuację międzynarodową: w marcu 1939 r. 57% Francuzów popierało układ monachijski, równocześnie aż 70% obywateli Francji uważało, że nie należy robić dalszych ustępstw wobec Hitlera.

Działania poszczególnych rządów i reprezentujących je dyplomatów wobec groźby wybuchu wojny przedstawione zostały w dwóch kolejnych referatach: dr Krystian Szudarek (Uniwersytet Szczeciński) mówił o zabiegach brytyjskich (*Wielka Brytania i międzynarodowy kryzys 1939 r.*), zaś prof. Stanisław Sierpowski (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań) przedstawił zachowania Mussoliniego i dyplomatów włoskich (*Włochy i międzynarodowy kryzys 1939 r.*).

Polityka pozaeuropejskich aktorów sceny międzynarodowej omówiona została w dwóch kolejnych referatach. Prof. Bernd Martin z Uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim skoncentrował się na konflikcie chińsko-japońskim oraz roli mocarstw europejskich, a także Stanów Zjednoczonych w Azji Południowo-Wschodniej (*Kryzys międzynarodowy 1939 r. i sytuacje na Dalekim Wschodzie*). Z kolei politykę Waszyngtonu w okresie poprzedzającym wybuch II wojny przedstawiła prof. Jadwiga Kiwerska z Instytutu Zachodniego (*Stany Zjednoczone i kryzys dyplomatyczny w Europie 1939 r.*). Autorka podkreślała, jak bardzo wszelkie działania administracji Franklina D.

Roosevelta krępowane były zasadą izolacjonizmu, zmuszającą dyplomację amerykańską do dużej powściągliwości wobec tego, co w 1939 r. działo się w Starym Świecie.

W konferencji wystąpili także inni referenci z Niemiec: dr Ralf Meind (Uniwersytet we Fryburgu Bryzgowijskim), który przedstawił referat pt. *Spoleczeństwo niemieckie i perspektywa wojny w 1939 r.* oraz dr Thomas Vogel (Urząd badań Historii Wojskowej, Poczdam), który skoncentrował się na zbrodniach armii niemieckiej (*Wehrmacht w niszczyielskiej wojnie przeciwko Polsce? Traktowanie polskich jeńców wojennych w świetle niemieckich świadectw z jesieni 1939 r.*).

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano referatów gości z Rosji. Byli to wybitni historycy z Rosyjskiej Akademii Nauk, od lat rzetelnie analizujący problemy dyplomacji radzieckiej. Prof. Siergiej Słucz w referacie pt. *Radziecka polityka zagraniczna w 1939 r.* skupił się na priorytetach polityki Stalina w okresie od Monachium do września 1939 r. Stwierdził, że głównym celem działań Stalina było szukanie porozumienia z Niemcami i w ten sposób zabezpieczenie się przed niemiecką agresją. Już w marcu 1939 r. Moskwa wysłała sygnał, że szuka zbliżenia, ale wtedy Hitler nie myślał jeszcze o porozumieniu z ZSRR. Dlatego pakt Ribbentrop-Mołotow był upragnionym, a nie wymuszonym ruchem Stalina. Dzięki temu Stalin zyskał rozgraniczenie stref wpływów w Europie. Mówca nie miał wątpliwości, że przywódca Związku Radzieckiego był współodpowiedzialny za atak Hitlera na Polskę.

Kolejny mówca – dr Władimir Niewieżyn omówił różne aspekty radzieckiej polityki zagranicznej końca lat 30 (*Dyskusja wokół planów Stalina w przededniu i w pierwszej fazie II wojny światowej*). Zwrócił uwagę na kluczową rolę Stalina w kreowaniu radzieckiej strategii, a minister spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow, był jedynie prawą ręką dyktatora. Dr Niewieżyn odniósł się także do wystąpienia S. Słuczka podkreślając, że wnioski stawiane przez niego nie są podzielane przez większość historyków rosyjskich.

Prof. Natalia Liebiediewa w wystąpieniu pt. *17 września 1939 r.* omówiła przygotowania radzieckie do agresji na Polskę. Zwróciła uwagę, że atak radziecki i działania wojenne były dokładnie zaplanowane, przygotowane i zrealizowane z wykorzystaniem potężnych sił wojskowych oraz sprzętu. Zauważyła przy tym, że wprowadzając Armię Czerwoną na terytorium Polski, Stalin pogwałcił wiele porozumień zawartych także w Warszawie, w tym polsko-sowiecki traktat pokojowy i pakt o nieagresji. I choć Związek Radziecki nie wypowiedział Polsce wojny, to jednak prowadził ją w ścisłym współdziałaniu z Niemcami.

Warto zauważyć, że słowa i opinie wypowiedane przez naukowców z Rosji, znacząco odbiegały od tonu narracji, jaka płynęła z Moskwy latem i jesienią 2009 r. Tym większe znaczenie i waga obecności rosyjskich historyków na konferencji w Instytucie Zachodnim.

Bilansując znaczenie II wojny światowej dla sytuacji międzynarodowej, dr Sławomir Dębski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (*II wojna światowa jako przełom w historii stosunków międzynarodowych*) najpierw odniósł się do wysiłków, jakie podejmowała dyplomacja europejska, aby zapobiec wybuchowi wojny. Brak powodzenia obnażył całą słabość międzywojennej dyplomacji – podkreślał mówca. Zarówno Hitler, jak i Stalin łamali obowiązujące wówczas prawo międzynarodowe bez żadnych skrupułów i dzięki temu osiągnęli zamierzone cele. Skutkiem II wojny było ustanowienie nowego ładu, opartego na podziale wpływów, w miejsce dotychczasowej zasady samostanowienia narodów. Ten porządek przetrwał aż do 1989 r. Mówca zwrócił także uwagę na skutki – w sensie politycznym – użycia broni jądrowej, która zmieniła obraz stosunków międzynarodowych w sposób fundamentalny. Jak zauważył referent – owa „gwarancja” wzajemnego zniszczenia przy użyciu tej broni do dzisiaj wpływa np. na relacje rosyjsko-chińskie.

Dyskusja, towarzysząca wystąpieniom referentów, okazała się niezwykle interesująca i ważna. Wprowadziła ona nie tylko nowe wątki do omawianej tematyki, ale także miała miejscami charakter polemiczny wobec przedstawianych tez i opinii. Wiele pytań i uwag skierowano do gości z Rosji. Uczestników konferencji interesowały zasoby rosyjskich archiwów, dostępność do źródeł i dokumentów, związanych z tematyką genezy i przebiegu II wojny światowej. Zastanawiano się jaka jest szansa, aby rzetelny obraz radzieckiej aktywności dyplomatycznej w przededniu wojny oraz uwarunkowań sojuszu Hitler-Stalin dotarł do świadomości rosyjskiej.

Podsumowując konferencję, M. Kornat podkreślił, że nie ma jednej pamięci o przyczynach wybuchu II wojny światowej. Ważne jest jednak, aby istniało przywiązanie do rzetelności w badaniach naukowych, szukanie porozumienia i zbliżenia różnych narracji historycznych. Nie znaczy to, że napiszemy jedną interpretację przyczyn wybuchu wojny. Choćby dlatego, że każde pokolenie pisze na nowo swoją historię. Liczą się zatem poszukiwania, naukowe dyskusje i wymiana myśli.

Anna Ziółkowska

CHRZEŚCIJAŃSKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ W OBLICZU KRYZYSÓW

Zainicjowana w 2001 r. przez ówczesną Papieską Akademię Teologiczną (dziś Uniwersytet Papieski) w Krakowie konferencja „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej” miała być impulsem dla dyskusji poprzedzającej wejście Polski do Unii Europejskiej. Krakowska inicjatywa, efektywnie wspierana przez instytucje i fundacje, którym bliska jest sprawa budowania autentycznej jedności Europy nie tylko w wymiarze materialnym, rozrosła się w cykl konferencji będących już niemal tradycją każdego września w Krakowie. Dynamika przemian pokazała, że cezura wielkiego rozszerzenia UE o nowe państwa członkowskie w 2004 r. bynajmniej nie wyczerpała potrzeby tych spotkań; przeciwnie – już pierwsze z nich, które miało miejsce dosłownie kilka dni po ataku terrorystycznym na Nowy Jork, w symboliczny sposób nakażywało zerwać z europocentrycznym spojrzeniem na świat. Opatrzona tytułem „Chrześcijańska odpowiedzialność w obliczu kryzysów” konferencja obradowała w dniach 11-12 września 2009 r. w Centrum Konferencyjnym „Dwór w Tomaszowicach”. Współorganizatorami konferencji byli: Fundacja Konrada Adenauera w Polsce, Fundacja Roberta Schumana w Luksemburgu, a także gliwickie Wydawnictwo „Wokół Nas” oraz frakcja Europejskiej Partii Ludowej Parlamentu Europejskiego. Spośród wielu dziedzin życia poddanych presji kryzysów, debatę skoncentrowano na polityce, gospodarce oraz kulturze i komunikacji. Nie bezzasadne było operowanie w tytule oraz w toku obrad liczbą mnogą słowa kryzys. Liczne aspekty niedomagań cywilizacji każą przyrzeć się bliżej swojej genezie i charakterowi, bo z pewnością – jak podkreślało wielu uczestników spotkania – obecna sytuacja nie została spowodowana jedynie krachem finansowym. Wyrazem takiego poglądu był sam fakt podjęcia problematyki kryzysów i ich źródeł przez konferencję tradycyjnie dyskutującą nad etycznymi aspektami procesów integracyjnych Europy.

Otwierając spotkanie w Tomaszowicach, kard. Stanisław Dziwisz przypomniał o społecznym nauczaniu Kościoła na temat dobrego ukierunkowania posiadania dóbr doczesnych. Metropolita krakowski mówił o encyklikach społecznych Jana Pawła II oraz kontynuacji tego nauczania